Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru
10 gr.

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł.
z dostawą.
Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Edward Olszewski.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, ½ strony 25 zł., ¼ strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok IV. Brzeżany, 1. stycznia 1935 r. Nr. 1.

NA PROGU NOWEGO ROKU 1935.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna »Głos Brzeżański« czwarty rok swego istnienia. Rozpoczyna go pod znakiem nowej pracy, zdwojonych wysiłków, wzmożonej inicjatywy.

Dzięki zapałowi jednostek i wierze ich w skuteczność wysiłków, szczerze i rzetelnie podjętych, został powołany do życia miasięcznik ziemi brzeżańskiej. Dzięki poparciu społeczeństwa zdołał on w ciągu trzech lat swego istnienia utrzymać się, udowodnić swoją żywotność i wzmocnić tak dalece, że z Nowym Rokiem 1935 wchodzi w nową fazę swego rozwoju. Miesięcznik ustępuje miejsca dwutygodnikowi.

Żadne pismo nie może znaleźć lepszego uzasadnienia swej poczytalności nad zwiększenie nakładu, ani chlubniejszego świadectwa swej wartości nad podwojenie wydawnictwa. Świadectwo składają tu cyfry, mówiące krótko, ale wyraziście, a nie retoryczne, giętkie frazesy.

Krótkie a dobitne zdanie — »z dniem 1 stycznia 1935 zostaje »Głos Brzeżański« zamieniony na dwutygodnik« — mówi, że plan grona ludzi, którzy trzy lata temu powzięli myśl i podjęli trud redagowania gazety brzeżańskiej, nie był porywem chwilowym, lecz wyrazem myśli dojrzałej i rozwagi, pełnej świadomości podjętego trudu i przyjętych na się zobowiązań. Wystarczy podać nazwiska tych, którzy pierwsi skupili sie około sztandaru nowopowstającego pisma aby zdać sobie sprawę z tego, że już sam zespół tych ludzi był dostateczną rękojmią pomyślnego rozwoju organu ziemi brzeżańskiej Atanowski Juljan, Cybulski Kazimierz, Czuruk Bronisław, Kowalski Paweł, Mitis Wilhelm, Olszewski Edward, Pilikowski Zygmunt, ś.p. Polański Jan, Roskosz Tytus, Stättner Ferdynand, Szopa Jan, Weigel Władysław — oto nazwiska pierwszych orędowników Głosu Brzeżańskiego. Niech sam rozwój pisma i nowy szczebel, na który ono wstępuje z dniem dzisiejszym, będzie dla nich podziękowaniem za rzetelnie spełnioną pracę społeczną.

Ale zdanie — »z dniem 1 stycznie 1935 zostaje Głos Brzeżański zamieniony na dwutygodnik« — mówi jeszcze coś więcej. Głosi ono chwałę pięknej ziemi opolskiej — mówi o jej życiu politycznem i społecznem, które dojrzewa tak bujnie, że odgłos jego nie mieści się w obrębie ścian dotychczasowego organu, — mówi o tem, że zdrowa myśl, podana w sposób szczery i bezpartyjny zgodnie z zamierzeniami naszego rządu, trafia do umysłów mieszkańców ziemi brzeżańskiej i znajduje wśród nich coraz liczniejszych i gorliwszych zwolenników, — mówi wreszcie o rosnącem wśród naszego społeczeństwa poczuciu potrzeby uświadomienia gospodarczego na terenie regjonalnym; ma ono zająć w nowym dwutygodniku miejsce poczesne i stać się tem samem poważnym czynnikiem rozwoju siły gospodarczej i pomyślnych warunków bytu naszego powiatu.

Niech więc dwutygodnik »Głos Brzeżański«, popierany moralnie i materjalnie przez całe społeczeństwo, przez wieś i miasto połączone wspólną troską o zdrowe podstawy bytu naszego, służy hasłom wszechstronnego rozwoju ziemi brzeżańskiej jako cząstki wielkiego organizmu państwowego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W imię tych haseł ślemy dziś pozdrowienie wszystkim P.T. Czytelnikom i Zwolennikom naszego pisma i składamy im — starym zwyczajem, ale pełni nowej i niesłabnącej nadziei oraz wiary w skuteczność naszych poczynań — serdeczne życzenia

Szczęśliwego Nowego Roku.

Redakcja.

Z inicjatywy Rady Powiatowej BBWR. w Brzeżanach odbędzie się dnia 13 stycznia 1935 o godz 12-tej

Wiec Obywatelski

na którym p. poseł

JAN KLICH

omówi szereg aktualnych spraw politycznych i gospodarczych, ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji rolnictwa oraz dekretów oddłużeniowych dla rolników.





Podziękowanie.

Dotychczasowy naczelny redaktor naszego pisma pełnomocnik Bronisław Czuruk ustępuje z dniem dzisiejszym z tego stanowiska, zmuszony do tego kroku swemi ważnemi obowiązkami i koniecznością przebywania poza obrębem naszego powiatu. Ubytek Bronisława Czuruka ze składu Komitetu Redakcyjnego jest wielką stratą dla naszego czasopisma. Przez półtora roku stał on na czele Redakji swoją zapobiegliwością i ofiarną pracą przyczynił się znacznie do rozwoju „Głosu Brzeżańskiego". Był on jednym z peirwszych, którzy podjęli myśl powołania do życia naszego wydawnictwa i umożliwił przez wydatną współpracę i pomoc materjalną przezwyciężenie pierwszych trudności w wydawaniu go. W poczuciu wdzięczności wyrażamy na tem miejscu pełnomocnikowi Czurukowi bardzo serdeczne i szczere podziękowanie za jego ochotną pracę i zapobiegliwość prosząc, aby i nadal w miarę możności utrzymywał z nami scisłą łączność.

Komitet Redakcyjny „Głosu Brzeżańskiego".

Wiadomości z Polski i ze świata.

Dnia 11 grudnia 1934 nastąpiło otwarcie sesji obu Izb Ustawodawczych. Najważniejszą sprawą absorbującą plenum **Sejmu** jest preliminarz budżetowy na rok 1935. Preliminarz zamknięty jest nieznacznym niedoborem, który ma być pokryty z funduszów zeszłorocznej Pożyczki Narodowej.

Obrady plenum Senatu i Komisji Konstytucyjnej Senatu wypełnia dyskusja nad projektem Konstytucji uchwalonym przez Sejm dnia 11 I. 1934 r. Na podstawie krytyki tegoż projektu w Komisji Konst. Senatu oczekiwać należy szeregu znacznych poprawek i zmian, zwłaszcza w artykułach dotyczących **sposobu obesłania Senatu**. Uchwalenia projektu nowej Konstytucji spodziewać się należy jeszcze w czasie kadencji obecnych Izb Ustawodawczych, a więc jeszcze w r. 1935.

* * *

Konflikt między Jugosławią a Węgrami, spowodowany zamordowaniem króla jugosł. w Marsylji, został dyplomatycznie zażegnany na terenie **Ligi Narodów.** Zażegnanie tego konfliktu ma doniosłe znaczenie dla uspokojenia Europy, gdyż na drugim planie tego konfliktu były państwa o mocarstwowem znaczeniu, a mianowicie **Włochy** (po stronie Węgrów) i **Francja** (po stronie Jugosławji). Zachwiany nieco prestig'e Ligi Narodów podniósł się dzięki temu, jak również skutkiem wstąpienia **Sowietów** do Ligi Narodów.

* * *

I na innym terenie rozpogodził się nieco chmurny horyzont Europy, a mianowicie na terenie Zagłębia Saary, okupowanego na zasadzie traktatu Wersalskiego przez Francję. W związku z mającym się tam odbyć plebiscytem w styczniu 1935 zapowiadała się napięta sytuacja skutkiem agitacji hitlerowskiej na obszarze plebiscytowym. Wspólna konferencja polityczno-gospodarcza przodstawicieli Niemiec i Francji pod przewodnictwem Włoch w Rzymie doprowadziła do **ugody zadowalającej obie strony.**

* * *

Od chwili wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów Francja wystąpiła z projektem **„Paktu Wschodniego".** Projekt ten natrafia jednak na poważne trudności skutkiem antagonizmu sowiecko-niemieckiego oraz **stanowiska Polski,** związanej z obu państwami »paktem nieagresji«. W sprawie »Paktu Wschodniego« Polska okazuje zupełną **samodzielność i niezależność** własnej polityki zagranicznej, co mocno denerwuje Francję, przyzwyczajonej do narzucenia Polsce własnej polityki zagranicznej.

* * *

Pozorny spokój w stosunkach wewnętrznych Sowietów został w ubiegłym miesiącu zakłócony przez **zamordowanie Kirowa**, prawej ręki dyktatora Rosji, Stalina. Zamachu dokonali **kontrrewolucjoniści,** którzy przedtem byli u władzy w Rosji sowieckiej, jak **Zinowiew, Kamieniew i t.p.**

Władze sowieckie zastosowały ostre represje, których ofiarą padło kilkudziesięciu kontrrewolucjonistów.

Z działalności Oddziału Pol. Czerwonego Krzyża w Brzeżanach.

Z Nowym rokiem 1935 wprowadzamy w dwutygodniku »Głos Brzeżański« stałą kronikę pod powyższym tytułem, celem informowania naszych sympatyków, członków rzeczywistych, delegatów i Zarządów Kół licznie rozsianych po całym powiecie brzeżańskim o sprawach aktualnych dotyczących naszego humanitarnego Stowarzyszenia.

Kroniką powyższą chcemy zainteresować całe społeczeństwo powiatu brzeżańskiego i prowadzić dalszą na szeroką skalę rozłożoną propagandę celem skupienia wszystkich obywateli przy sztandarze Czerwonego Krzyża, którego hasło brzmi: »Każdy obywatel Państwa Członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża«.

Do celów powyższych zdążamy w naszym patrjotycznie usposobionym powiecie w pełnem tempie zasad statutowych. Przy wydatnej pomocy całego P. T. grona Nauczycielskiego. Duchowieństwa obydwóch obrządków, Rabinów, Lekarzy okręgowych i innych P. T. Pracowników państwowych i samorządowych całego powiatu, posiada już nasz Oddział 10 delegatur pod przewodnictwem kierowników szkół, 17 kół urzędniczych w mieście Brzeżany pod zarządem P.T. prezesów i naczelników odnośnych władz, wkońcu 14 kół w powiecie w siedzibach posterunków Policji i płatników rejonów nauczycielskich razem 1.700 członków.

Przy tej sposobności z przyjemnością zaznaczamy, że P.T. Nauczycielstwo jest filarem naszego Stow. w powiecie, jużto przez kreowanie i prowadzenie Kół Młodzieży PCK. a tem samem przyspasabianie naszych przyszłych obywateli do pracy odpowiadającej zasadom i wzniosłym celom Tow. PCK. jużto przez bardzo liczne piastowanie godności członków zarządów Kół i mozolne prowadzenie delegatur PCK.

Wnosimy apel do wszystkich obywateli i obywatelek powiatu brzeżańskiego, którzy dotychczas nie są naszymi członkami rzeczywistymi, by bez względu na narodowość, zapatrywania polityczne i zawód lub zatrudnienie, zechcieli się zgłosić na członka PCK. u delegata miejscowego lub w przynależnem kole.

Wszystkim naszym P.T. członkom składamy na ręce prezesów Kół i delegatów życzenia szczęśliwego Nowego Roku i Szczęść Boże do dalszej pracy.

Na podstawie uchwał powziętych na posiedzeniu Zarządu Oddz. PCK. dnia 14 grudnia 1934 zaprenumerowano dla wszystkich Kół PCK. w powiecie z dniem 1 stycznia 1935 na rachunek Oddziału:

Miesięcznik Pol. Czerwonego Krzyża wydawany przez Zarząd Główny w Warszawie i dwutygodnik »Głos Brzeżański«, ponadto zamówiono dla wszystkich Zarządów Kół w powiecie apteczki wyposażone w leki i opatrunki pierwszej potrzeby wedle zestawienia lekarza powiatowego.

Z ŻYCIA SZKÓŁ.

Gimnazjum.

Odczyt o Wilnie. Dnia 12 XII. wygłosił ks. prof. Marcinkiewicz Józef piękny odczyt w sali Czytelni o Wilnie z okazji 15-lecia wkroczenia wojsk polskich do tego miasta.

Konferencje klasyfikacyjne odbyły się w dniach 13 - 15 grudnia br. Świadectwa rordano młodzieży w dniu 21 XII. II-gie półrocze rozpocznie się dnia 15 stycznia 1935 r.

Kółko literackie. Staraniem Kółka literackiego uczniów gimn. został urządzony dnia 19 XII. w sali gimnastycznej Uroczysty Poranek ku uczczeniu 100-rocznicy wydania „Pana Tadeusza".

Na poranek złożyły się następujące punkty programu: 1. Słowo wstępne (Strońska z kl. VIII a). 2. a) Gall: Kantata Mickiewiczowska, b) Nowowiejski: Pieśń Filaretów (chór mieszany). 3. Rok 1812 (dekl. Niżankowski z VII a). 4. a) Peter: Antinea — Intermezzo, b) Brzeziński: Polonez (orkiestra gimnazjalna). 5. Poranek letni — dekl. urywka z „Pana Tadeusza" w przekł. ukraińskim (ucz. Oberweneć z kl. II c). 6. Münchheimir: Hymn do mistrzów sztuki (chór uczenic sem. Naucz). 7. Koncert Jankiela: dekl. Wierzbickiego Adama z kl. VIII a z akomp. fortepianu (Winterówna Z. z kl. VIII a). 8. „Burza": dekl. zbiorowa uczniów kl. VI a. 9. Orłowski; Polonez Podkomorzego (chór męski). 10. Tetmajer; Wieszczowi hołd - dekl. zbiorowa harcerzy i harcerek.

Wszystkie prawie produkje, skupione dookoła postaci Wieszcza i Jego Dzieła, tworzyły w wykonaniu harmonijną i podniosłą całość. Z poszczególnych punktów programu zasługują na podkreślenie: pełne swady, pięknej dykcji i zrozumienia rzeczy słowo wstępne o wartościach „Pana Tadeusza", wygłoszone przez Strońską Kr., deklamacja Wierzbickiego oraz produkcje chóru i orkiestry pod kierownictwem prof. Klisza Józefa. Kierownictwo całością programu było w ręku prof. Czerneckiego Karola, opiekuna Kółka literackiego.

P. C. K. Działalność Koła Młodzieży PCK. skupiło się w tym miesiącu około obdarowania najbiedniejszych kolegów w związku z dniem św. Mikołaja. Z funduszów uzyskanych drogą subwencyj, wkładek członków i imprez dochodowych wydano 355 zł. 70 gr. na zakupno obuwia, bielizny, mundurków, swetrów, rękawiczek i pończoch. Materjał na jeden mundurek (z dodatkami) ofiarowała Kołu Prezesowa Polakiewiczowa.

Szkoła męska.

P. C. K. w szkole męskiej urządził dnia 5 XII. w wigilję św. Mikołaja uroczysty wieczór. Celem imprezy było uradowanie tego dnia najuboższej dziatwy szkoły. Akcje usilnie poparli bogatsi rodzice, nadsyłając na apel opiekunki Koła, Hornównej datki w formie pieniędzy, ciastek i odzieży. Czerwony Krzyż, oddział powiatowy złożył na ten cel 10 zł. Za pieniądze kupiono swetry, pończochy, chusteczki, mikołajki. Zainscenizowano postacie świętego Mikołaja, aniołka i djabełka.

Odzieżą obdarowano 70 dzieci, a słodyczami 150 dzieci. Serdeczna radość i ta jasna chwila tego dnia w dniu biednego dziecka niechaj będzie dziękczynieniem dla tych wszystkich, którzy z darami pośpieszyli.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Gimn. „Sokół". — Wieczór Kościuszkowski. W dniu 1 grudnia 1934 r. odbył się doroczny wieczór ku ku czci Patrona Sokolstwa, Tadeusza Kościuszki, połączony z pokazem gimnastycznym, przy nienotowanej dotąd frekwencji 500 - 600 osób, które wypełniły po brzegi obszerną salę Sokoła.

Przemówienie wstępne wygłosił wiceprezes gniazda dh. Ludwik Gałaczyński, który scharakteryzował postać Naczelnika Kościuszki na tle współczesnej mu epoki, oraz znaczenie Kościuszki dla Narodu i Sokolstwa w dobie obecnej. Następnie mieszany chór sokoli złożony z 40 osób pod kier dha Edwarda Reitera odśpiewał z dużem zrozumieniem folkloru podhalańskiego „Suitę pieśni góralskich" Walka Walewskiego, zaś dhna Ludwika Gałaczyńska, dysponująca bardzo miłym sopranem odśpiewała „Stacha" Kossobuckiego i „Serenadę" Schuberta. Na wysokim poziomie artystycznym stało solo skrzypcowe dha Leopolda Sitarskiego, który wykonał „Melodje cygańskie" Sarasatego i „Legendę" Wieniawskiego. Na zakończenie części koncertowej chór mieszany z tow. fortepianu odśpiewał poloneza z opery „Halka".

Drugą część Wieczoru rozpoczęły ćwiczenia zlotowe (1935) dorostu żeńskiego, przygotowane przez przodowniczkę Tomaszewską. Po efektownych ćwiczeniach druhów na poręczach nastąpiły ćwiczenia wolne dorostu męskiego przy muzyce, opracowane przez dha naczelnika Ryżewskiego, oraz piramidy sokląt. Zkolei oddział męski pod kier. dha Dobrzańskiego wykonał ćwiczenia na drążku i na zakończenie popisywała się, zbierając zasłużone oklaski „piątka akrobatyczna".

Tegoroczny Wieczór Kościuszkowski, którego program został przygotowany bardzo solidnie, spotkał się z bardzo przychylnem przyjęciem i przyczynił się w znacznym stopniu do zjednania wielu zwolenników dla idei sokolej.

J. Sokulski.

2. Prawdy i legendy brzeżańskie.

Zkolei wspomnę o Raju, rezydencji dziedziców ogromnego klucza brzeżańskiego, połączonej z miastem jedydyną w swoim rodzaju na 2 klm. długą aleją lipową. Gdy pod koniec XVIII. wieku zamek brzeżański opustoszał, przebudowano dawniejszy zameczek myśliwski Sieniawskich w Raju i zamieniono w wytworny pałacyk w stylu włoskim. Wsród soczystej zieleni pięknego parku wyglądał pałac rajowski jak istne pieścidełko sztuki architektonicznej. Były w nim stare meble gobeliny, galerja obrazów, stare portrety, nieco zbroi i bibljoteka, nabyta przez Stanisława hr. Potockiego w przeważnej części od spadkobierców znanego bibljofila Ignacego hr. Łosia. Według prof. J. Czerneckiego (»Brzeżany — Pamiątki i wspomnienia«) miał ten księgozbior liczyć przeszło 4.000 tomów. Klejnotami bibljoteki były: pierwsze wydanie Jana Kochanowskiego »Fraszek« (Kraków, 1584 druk. Łazarzowa) i S. Klonowicza »Victoria deorum in qua continetur Versi herois educatio«) b m. dr. i r. a w rzeczywistości drukowane w Rakowie przed rokiem 1600). Tytuł w polskiem tłumaczeniu brzmi: »Zwycięstwo Bogów czyli prawdziwego szlachcica wychowanie«. Nie potrzebuję chyba wyjaśniać, jak wielką rzadkością jest pierwsze wydanie »Fraszek.« Co do drugiego zaś dzieła, jest ono również »białym krukiem«, gdyż zawierało ostre i przykre uwagi o duchowieństwie a zwłaszcza o Jezuitach. znalazło się więc na indeksie książek zakazanych i było gwałtownie tępione. Rzecz dziwna, że prof. Czernecki w swojej książce (wydał w r. 1905) nie wymienia tych dwóch rzadkości bibljograficznych a rzeczą jest pewną, że egzemplarz »Fraszek« istniał. gdyż prof. gimnazjum brzeżańskiego, Roman Spitzer miał go w ręku i o nim nam uczniom opowiadał, zaś Klonowicza dzieło sam oglądałem bardzo dokładnie. przepisując je do wydania drukiem dla profesora dra Tomasza Gralickiego. Mam wiadomość, że »Victoria deorum« szczęśliwie ocalało, natomiast o »Fraszkach« Kochanowskiego głucho. Jeżeli więc Niemcy w r. 1917 wywieźli niemało rzeczy z pałacu musiało paść również ofiarą ich rabunku także i owe dzieło zwłaszcza, że w tym czasie na aukcjach książkowych w Monachium, książki wywiezione z Polski dość licznie się tam pojawiały. Resztka księgozbioru i przedmiotów urządzenia pałacowego w Raju już w r. 1918 znalazła schronienie w Zakładzie nar. Ossolińskich we Lwowie. W czasie powstania zachodnio-ukraińskiej republiki pałac w Raju świecił już zupełną pustką. Wiele rzeczy, wróciło w posiadanie prawowitego właściciela Jakóba hr. Potockiego mieszkającego wówczas w Helenowie. Przechodząc zkolei rzeczy do ludzi, godzi się choć w kilku słowach naszkicować postać dziedzica dóbr brzeżańskich za moich czasów, Stanisława hr. Jakóba Potockiego, ojca śp. Jakóba. Był on synem Aleksandra i Izabeli Mostowskiej, szambelana napoleońskiego, senatora i wojewody Król. Polskiego a wkońcu w. koniuszego ces. ros., a wnukiem Stanisława, podstolego w.

Uroczystość rozdania świadectw P.O.S. i dyplomów sportowych odbyła się w niedzielę 16 grudnia przy udziale zarządu i 60 członków „Sokoła". Do Zebranych przemówił wiceprezes L. Gałaczyński, który podniósł znaczenie P. O. S. dla podniesienia tężyzny fizycznej Narodu i wzmocnienia siły obronnej Państwa, następnie zaś podziękował naczelnictwu gniazda za owocne wysiłki w kierunku podniesienia poziomu w. f., oraz Pow. Komitetowi P. W. i W. F. za życzliwe ustosunkowanie się do wszelkich poczynań „Sokoła". Zkolei nastąpiło rozdanie dyplomów. Państwową Odznakę Sportową zdobyło 26 druhów (w tem 2 odznakę złotą)) i 6 druhen. Ponadto wręczone zostały dyplomy za pierwsze miejsca zdobyte w Sokolich Zawodach Okręgowych w Zbarażu i w zawodach pływackich p. n. „Szukamy olimpijczyków". Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu sokolego.

Stowarzyszenie R. W. Koło Brzeżany. Dorocznym zwyczajem sekcja finansowa łącznie z sekcją opieki nad dzieckiem urządziła w salach kasyna oficerskiego w dniu 5. XII. br. uroczystość „Św, Mikołaja" z następującym programem: 1. Wiersz powitalny, 2. Obrazek sceniczny p. t. Królowa Zima, 3. taniec śniezek, 4. taniec krasnoludków, 5. taniec cyganek i 6. wiersz okolicznościowy.

Całość wypadła bardzo udatnie, to też nasi artyści zostali nagrodzeni licznemi oklaskami.

Po zabawie dziecinnej, której przygrywała orkiestra 51. pp. zawitał św. Mikołaj i rozdał grzecznym dzieciom podarki.

Bufet urządzony staraniem pań był zaopatrzoy obficie.

Jedno z ważniejszych zadań, jakie ostatnio podjęło Koło R. W. to założenie sekcji opieki społecznej zorganizowanej z inicjatywy przewodniczącej R. W. Ireny Hycowej w październiku br. Na przewodniczącą sekcji wybrano Sieczkowską.

Sekcja od chwili jej założenia podjęła żywą działalność w dożywianiu najbiedniejszych dzieci ze szkół powszechnych, które utrzymują obiady u rodzin oficerskich, w kasynie oficerskiem i podoficerskiem oraz w kuchni żołnierskiej 51 pp. Z uczenic dożywiają się 35 dzieci.

Pozwalamy sobie w tem miejscu złożyć podziękowanie zarządom kasyna orsz kwatermistrzowi 51 pp. mjr. Poplatkowi, którzy w zrozumieniu zadań naszej sekcji pomogli nam w tej akcji.

Oprócz tego część członków R. W. opodatkowała się po 3, 2 i 1 zł. miesięcznie. Pieniądze te będą używane na uzupełnienie odzieży i bielizny, oraz na inne doraźne pomoce.

Dnia 15 grudnia br. z okazji Imienin Pani Marszałkowej urządzono dla biednych dzieci i ich rodzeństwa przedstawienie w wykonaniu dzieci z przedszkola. Po przedstawieniu odbył się wspólny podwieczorek, składający ż kakao i słodkich bułek, poczem nastąpiło rozdanie dzieciom odzieży, bielizny, obuwia i zabawek. Sekcja ta, aczkolwiek pracuje dopiero dwa miesiące, wykazuje wielką żywotność i w miarę powiększania się finansów, będzie starała się rozszerzyć swą działalność.

Pow. Zw. Straży Poż. - Kurs III-go stopnia w Brzeżanach. W dniach od 3 do 16 grudnia 1934 zarządzeniem Tarnopolskiego Okr. Wojew. Zw. Straży Pożarnych w Tarnopolu, przeprowadził Oddz. Pow. w Brzeżanach kurs III-go stopnia, wyszkolenia podstawowego, który obejmował przeszkolenie I. II. i III. stopnia. Wzięły w nim udział trzy powiaty: przemyślański, podhajecki i brzeżański najlibzniej reprezentowany. Na kurs zgłosiło się 76 nczelników Str. Ochotn., z pow. brzeżańskiego 36, przemyślańskiego 21, podhajeckiego 19. Program kursu poza przeszkoleniem fachowem obejmował: 10-cio godzinne przeszkolenie O. P. G. przeprowadzenie próby o P. O. S., o Odznakę Strzelecką, wych. fizyczne i obywatelskie i prace świetlicowe.

Komendantem całości mianowany został przez Tarnopolski Okr. Wojew. miejscowy instr. pow. druh Alfred Bachmann, zaś komendantami poszczególnych kursów byli instruktorzy danych powiatów. Umundurowania i uzbrojenia dostarczył Oddz. Pow. w Brzeżanach z terenu całego powiatu. Kurs był skoszarowany w zamku Sieniawskich. Zajęcia praktyczne odbywały się na placu straży miejskiej, zaś wykłady prowadzone były w sali Tow. »Przyjaźń«. Kursiści zaprowiantowani byli w 51 pp. Kurs kilkakrotnie inspekcjonował inspektor Wojew. druh Władysław Urbański.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w dniu 16 grudnia 1934 w obecności prezesa Tarnopolskiego Okr. Wojew. wicewojewody K. Gintowt - Dziewałtowskiego, wiceprezesa Okr. dha Stalonego - Dobrzańskiego, inspektora Wojew. dha Wł. Urbańskiego, prezesów Rad i Zarządów Oddz. Pow. trzech zainteresowanych powiatów i przedstawicieli wszystkich władz państwowych, samorządowych, wojskowych i organizacyj społecznych. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, następnie po de-

---

kor, ministra oświecenia publ. w r. 1815 prezesa senatu i prezesa rady ministrów słynnego mówcy. Potoccy brzeżańscy pochodzą z linji wilanowskiej, której protoplastą był hetman w. kor. Stanisław Rewera Potocki a założycielem Jerzy starosta grabowiecki i tłumacki. Stanisław Potocki, którego w latach mojego dzieciństwa bardzo często widywałem, był olbrzymiego wzrostu i okazałej tuszy. Obejście miał miłe i ujmujące, czem jednał rzesze swych urzędników oficjalistów i sług, rozsianych na całym terenie swoich olbrzymich dóbr. Pełen wielkopańskiej i do pewnego stopnia kosmopolitycznych poglądów, austrjackich stosunków nie lubiał — chętnie, chociaż rzadko odwiedzał Brzeżany, mieszkając w Raju, gdzie nieraz gościł u siebie swoich oficjalistów a nawet wójtów gmin Jeżeli był w humorze, był szczodrym i dowcipnym, To też gdy roku 1887 nagle umarł w Raju w 64 roku życia, śmierć jego opłakiwano szczerze. Takiej postaci. jako typu, nigdy potem w życiu nie spotkałem.

Od sylwetki magnata przechodzę wkońcu do postaci zgoła innej, wręcz odmiennego pokroju i stanu, zasadniczo różnych przekonań — do osoby Teofila Wiśniowieckiego. Znane są jego dzieje życia i tragiczna śmierć na szubienicy dnia 31 lipca 1847 r. we Lwowie. Wiśniowski należy przecież do najwybitniejszych postaci okresu spiskowego po roku 1831: w przygotowaniach do powstania 1846 r. powierzono mu organizację cyrkułu brzeżaskiego, gdzie rozwijał swoją propagandę Centralizacji polsk. T. D. głównie wśród właścicieli mniejszych majątków, dzierżawców i oficjalistów klucza brzeżańskiego. Za moich młodych lat tradycja o nim, żywo się jeszcze zachowała wśród starszego pokolenia. W Brzeżanach wskazywano nam na staruszka Szytylińskiego jako towarzysza prac T. Wiśniowskiego, zaś w oddalonym o 15 km. Narajowie, na Podleśniczówce »Na Krągłem« żył za moich młodych lat 90 kilkuletnio Eliaszewicz, żonierz z roku 1831 uczestnik potyczki, którą w tym miejscu stoczył Wiśniowski dnia 21 lutego 1846 r. przepędzając do Brzeżan szwadron 6 pułku huzarów austrjackich im. króla wirtemberskiego pod komendą ks. Loewensteina. Wieść niesie, że książę-rotmistrz w strachu przed kulami powstańców tak prędko uciekał, że nie miał nawet czasu uzupełnić swej garderoby.

W potyczce poległ jeden huzar, śmierć więc jego jako też szkoda skarbowi wojskowemu wyrządzona, w mundurach i broni odkupić musiał Wiśniowski zgonem własnym.

Przebiegając powiat brzeżański wszeż i wzdłuż jako młody chłopak natrafiałem wszędzie na ślady naszego bohatera. Opowiadano mi o tem wszystkiem na ucho; tu był, tam nocował, ówdzie się naradzał i t. d. Pod wpływem takich opowiadań, wspomnień i tradycyj ustnych dopełnianych wielką naszą poezją romantyczną, rozwijały się nasze umysły i uzbrajały dusze do przyszłego życia.

filadzie i odebraniu raportu przez dha prezesa Okr. Wojewódzkiego, kurs przemaszerował na plac straży miejskiej, gdzie odbyły się popisy z ćwiczeń pożarniczych i ratowniczych, oraz ćwiczenia z dziedziny rozwiązywania zadań taktycznych na objektach.

Po pokazach odbyło się uroczyste wręczenie świadectw, następnie przyrzeczenie strażackie, które odebrał osobiście dh prezes Okr. Wojew. wicewojewoda Gintowt-Dziewałtowski, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie do zebranych, wzywając do dalszej i owocnej pracy na niwie pożarniczej. Program ćwiczeń zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i odegraniem przez orkiestrę Hymnu Narodowego, poczem odbył się wspólny obiad uroczysty w sali »Przyjaźni« z uczestnictwem przedstawicieli władz pożarnictwa, władz miejscowych, urozmaicony okolicznościowemi przemówieniami oraz obfitym programem wokalno-muzycznym, wykonanym przez uczestników kursu.

Kozowa.

Zabawa dziecinna. ZPOK. w Kozowej zainicjował w ogródku jordanowskim zabawę dziecinną. Serdecznie i ze znastwem rzeczy zajęła się tą sprawą członkini związku, a zarazem prowadząca ogródek jord. Marja Lucbowska. Dzięki jej staraniom i współpracy członkiń, zabawa dała dzieciom pełnię zadowolenia, a ubogim ciepłą odzież na zimę.

T. S. L. Praca oświatowa na terenie Koła TSL. wzmaga się od kilku miesięcy.

Dnia 18 XI 1934 r. dokonano uroczystego otwarcia świetlicy a równocześnie staraniem sekcji oświatowej zorganizowano dla szerszego ogółu niedzielne pogadanki, ilustrowane przezroczami.

Przeciętna ilość słuchaczy około 200.

W dniu 25 XI. 1934 r. Zarząd Koła zorganizował wiec oświatowy, w czasie którego ref.-ośw. i kierownik świetlicy Koła, naucz. J. Biszko w dłuższem przemowieniu omówił znaczenie oświaty. W tym też dniu została przeprowadzona zbiórka uliczna na cele oświatowe T. S. L., z której uzyskano kwotę 15 zł. 16 gr.

Żuków.

Otwarcie Czytelni T. S. L. Z inicjatywy polskich mieszkańców wsi Żukowy dokonano w dniu 16 XII 1934. założenia Czytelni TSL. Otwarcia Czytelini dokonał prof. K. Czernecki, prezes Koła TSL. w Brzeżanach. W swem programowem przemówieniu omówił historję TSL. i jego obecną działalność, cele i metody pracy.

Następnie dokonano wyboru Zarządu Czytelni w składzie następującym: Wiatek Michał — przewodniczący, Wojczyszyn Michał — zastępca, Nerat Tadeusz — sekretarz i ref. ośw., Gradowski Jan — zastępca sekr., Piotruszewski Józef — skarbnik, Piotruszewski Jan — zast. skarbnika, Neratowa Marja — bibljotekarka.

Po zakończeniu zebrania organizacyjnego delegat Legjonu Młodych, K. Sienkiewicz wygłosił odczyt na temat „Ludność Rzeczypospolitej Polskiej“ ilustrowany przezroczami. Ilość zebranych około 50.

KRONIKA

Wenta przedświąteczna.

W dniu 16 grudnia Two Opieki nad sierotami urządziło tradycyjną wielką Wentę przedświąteczną w salach Sokoła Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa, w szczególności zaś kupiectwa brzeżańskiego loterja fantowa była bardzo bogato zaopatrzona Dobra organizacja Wenty i pomysłowe urozmaicenie jej programu przyczyniły się do powodzenia tej imprezy i uzyskania znacznego dochodu. Na prośbę Zarządu Stowarzyszenia zamieszczamy w następnym numerze dla publicznej kontroli szczegółowe sprawozdanie kasowe z tegorocznej Wenty.

Wybory sołtysów i podsołtysów.

Dnia 11 XII. br. odbyły się we wszystkich gromadach wybory sołtysów i podsołtysów. Wybory w 16 gromadach nie uzyskały zatwierdzenia ze strony władzy administracyjnej, wobec czego odbyły się w tych gromadach ponowne wybory w dniu 28 grudnia 1934 r.

Dnia 20. grudnia 1934 w pięciu osiedlach, niemających dotychczas wójtów odbyły się zebrania gromadzkie, na których dokonano wyboru delegatów do Rad gromadzkich.

Z ŻYCIA SCENY.

Spadkobierca A. G. Siedleckiego.

Staraniem Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Brzeżanach odegrana została w dniu 11. XII. przez tutejszy zespół amatorski w sali „Sokoła“ sztuka Adama Grzymały Siedleckiego p. t. „Spadkobierca“.

Charakter tej sztuki trudny do określenia. Najwięcej ma w sobie ta sztuka pierwiastków komedjowych, w niektórych jednak momentach stosunki życia wikłają się tak, że komedja przechodzi w poważny dramat duszy ludzkiej — a nawet wyłania się na chwilę złowroga groza tragiczna. Na szczęście wszystkie powikłania rozwiązują się w sposób komedjowy.

„Spadkobierca“ — to wierny obraz wzięty z życia ludzkiego, w którym „radość się z troską plecie, a kiedy jedna weźmie moc największą, wtenczas masz ujrzeć odmianę najprędszą“.

Tak jest z dramatem duszy młodego Al. Obierzyńskiego, panicza szlacheckiego, który błędy swej burzliwej i bezmyślnej młodści odpokutował twardą trzydziestoletnią pracą fizyczną w Ameryce, a po śmierci swego stryja wraca do Samosęków, by odziedziczyć spadek. Z mowy ojczystej tylko strzępy mu pozostały, zmienił się też jego swiatopogląd; zostało jednak serce kochające ziemię ojczystą i brać swą na roli. Pozostało mu też szlachetne pragnienie szczęścia w miłości, której nie zaznał w twardej kilkudziesięcioletniej pracy. Odtrącony przez młodziutką Wiktę, nie zważa na „afekt“ jej matki — gospodyni, ku niemu skierowany. (Tu dramat wdowy matki). Ujęty szczerością ludu, reprezentowanego przez Ćwierciaka, który mu krew przez niego rozlaną przebacza:) ujęty statecznym ku niemu afektem młodej wdówki, matki Wikty, idzie za głosem rozsądku i za popędem nowego uczucia ku pełnej temperamentu wdowie i oświadcza jej gotowość poślubienia jej. Uszczęśliwia tym czynem siebie i wdowę; jej córkę Wiktę i niezbyt wiele obiecującego narzeczonego — Siekierkę — juniora, uszczęśliwił Siekierkę — seniora i uczciwy lud, z którym załatwić przyrzekł sprawę serwitutów po jego myśli.

Wiara w wartość człowieka, w jego zdolność wznoszenia się ku dobru, wiara w wartość ludu polskiego, wiara w „niezmierzoną moc dobrego poczynania“ — jednem słowsm — szlachetny a rozsądny optymizm — oto etyczne wartości sztuki, a jej wartość estetyczna to prawda w przedstawieniu życia.

Z tego, co tu powiedziano, wynika, że sztuka ta niełatwa do należytego wykonania na scenie: zmiana postawy aktora od komizmu do patosu dramatycznego trudna do przeprowadzenia, zwłaszcza, że chodzi tu o silną sugestję tejże zmiany dla widzów. Najtrudniejszą w tym względzie rolę miał Szyliński w tytułowej kreacji Al. Obierzyńskiego, spadkobiercy, a wykonał ją znakomicie. I Hacklówna miała skomplikowaną rolę, pełnej temperamentu młodej wdówki i dobrej matki; wykonanie bez zarzutu. Prof. Jaremowicz, specjalista do ról charakterystycznych wlał wiele swej duszy w kreację Siekierski-seniora i postać tę, rzecby można, pogłębił swojem wykonaniem, przechodząc umiejętnie od płytkich uczuć egoistycznych — do szlachetnych — abnegacji własnych korzyści na rzecz idei miłości ojcowizny (nie swojej) Pełny wdzięk współczesnego dziewczęcia, uczenicy-harcerki, w której sercu nie zadrgało jeszcze prawdziwe uczucie rodzajowe — oddała Rogalska. Jej partner, Sitar-

ski, w roli niewdzięcznej (na scenie) gapawego nieco Siekierki-junjora zapewne dobrze się nie czuł, choć nadrabiał miną i gitarą. Cybulska z roli Bitkowskiej, starej panny, Słowikowa z roli babki, Wierzbicki z roli lokaja i Ponurkiewicz z roli Ćwierciaka wywiązali się bez zarzutu.

I powodzenie całości było bez zastrzeżeń zupełne. Nie mało trudu kilku tygodni włożył w reżyserję ról poszczególnych pr. Słotwiński, interpretując wnikliwie intencje artystyczne autora, oraz Wiszniewski St. w zakresie techniki ruchów i dekoracyj scenicznych.

Sztuka rozpoczęła się na naszej scenie poraz pierwszy względnie punktualnie („z kwandransem akademickim") a na ogólne żądanie powtórzona z jeszcze większem powodzeniem dnia 19. XII. Dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczono na Ligę Morską i Kolońjalną, z drugiego na rzecz T-wa Opieki nad młodzieżą.

Prosimy o więcej takich sztuk i w takiem wykonaniu.

Cz.

„Gwiazda Syberji".

Sztukę pod powyższym tytyłem wystawił na scenie brzeżańskiej w dniu 8 grudnia br. Zespół Amatorski podoficerów Kursu Dywizyjnego 12 pp. ze Złoczowa. W porównaniu do przedstawień miejscowego teatru amatorskiego Ogniska podoficerów 51 pp. poziom artystyczny wykonania sztuki był dość niski.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na budowę, Domu Żołnierza w Brzeżanach.

Dr. A. Meyer.

Błonica i jej zwalczanie

Wrażliwość na błonicę nie jest powszechna. Istnieje bowiem naturalna odporność, którą możemy wykazać odczynem Schicka. Choroba uodpornia tylko 30 proc. ludzi, reszta może zachorować na błonicę drugi i trzeci raz. Są przypadki, gdzie choroba powtarzała się nawet kilkanaście razy (u personelu lekarskiego). Jest to wada dziedziczna, według niektórych uczonych są to kaleki serologiczne.

Najnowsze badania nad odpornością błoniczą wykazały, że odporność na błonicę dziedziczymy i że to dziedziczenie idzie w parze z dziedziczeniem grupy krwi: jeżeli jeden z rodziców jest wrażliwy na błonicę i ma dodatni odczyn Schicka, to dzieci, które odziedziczyły grupę krwi tego osobnika, są również wrażliwe na błonicę, zaś dzieci, które odziedziczyły grupę krwi osobnika niewrażliwego, są również niewrażliwe.

W walce z błonicą surowica przeciwbłonicza jest cudownym środkiem. Dawniej 50 proc. dzieci umierało na błonicę. Surowica zmniejszyła śmiertelność, lecz nie zwalczyła epidemji błonicy. Liczba zzkażeń była ta sama np. w 1925 r. co i w 1890, gdy jeszcze w lecznictwie nie stosowano surowicy przeciwbłoniczej.

Przy zwalczaniu błonicy izolacja chorego i dezynfekcja nie prowadzą do celu wobec istnienia dużej ilości nosicieli. Walka z nosicielami byłaby podobna do walki Don Kichota z wiatrakami, gdyż np. w samej Warszawie jest 150.000 nosicieli. Wobec tego, że nie można wyplemić zarazka, trzeba zatem uodpornić tych, którzy mogą zachorować i szczepić ochronnie wrażliwych osobników.

Jak wiadomo, na całym świecie stosowane są obecnie szczepienia przeciw dyfterji, według metody, podanej przez prof. Ramona. Szczepionka Ramona zwana anatoksyną posiada potężną siłę uodporniającą. Ostatnio Ramon ulepszył swoją szczepionkę do tego stopnia, że dwukrotne zaszczepienie takiej anatoksyny uodpornia przeciw błonicy prawie w zupełności, to znaczy, że dziecko lub człowiek dorosły, wrażliwy na błonicę, zaszczepiony tą szczepionką dwukrotnie w odstępie trzech tygodni, staje się całkowicie odporny na błonicę.

Pewnego sposobu uchronienia się przed błonicą, poza ochronnem szczepieniem, nie znamy. Bez wątpienia hygieniczny tryb życia przyczynia się do wzmocnienia naszej odporności i powoduje łagodniejszy przebieg infekcji.

Trzeba oczywiście unikać bezpośredniego kontaktu z chorym, trzeba unikać rozmowy twarzą w twarz z osobami kichającemi, kaszlącemi i tp. Pozatem należy przestrzegać pedantycznej czystości jamy ustnej. Należy płukać jamę ustną po każdem jedzeniu najmiej zaś 2 razy dziennie (rano i wieczór) wodą czystą lub z dodatkiem jakiejkolwiek wody do ust.

W przypadkach podejrzanych, gdzie sprawa zaczyna się »jakiemś tam banalnem zapaleniem gardła« należy bezwłocznie wezwać lekarza. Koniecznie dbać trzeba o to, aby nie dopuścić do zaniedbania przypadku, jak to niestety dotychczas się często dzieje, że dopiero z objawami dławca przywożą do tutejszego Szpitala Powszechnego. Szansa chorego do wyleczenia są wówczas bardzo małe. Mimo to jednak i w wypadkach dławca odpowiednie leczenie daje również dobre wyniki.

Walka z gruźlicą.

Rokrocznie tysiące ludzi giną z powodu gruźlicy. Dziesiątki i setki tysięcy osób zaatakowanych przez gruźlicę wegetują z dnia na dzień nie mając sił do pracy, niezdolne do pełnego życia i stają się ciężarem dla swych najbliższych, — co gorsza — **rozsiewają zarazki strasznej choroby**.

Nie jest to przypadek, że najgroźniejsze spustoszenie szerzy gruźlica wśród warstw najbiedniejszych. Nietylko nędza, ale i brak uświadomienia należytego szerokich mas, są niezawodnymi sprzymierzeńcami straszliwej choroby, popierają na każdym kroku jej dzieło zniszczenia.

Zaniedbane dziecko, raczkujące bez opieki po brudnej podłodze lub podwórzu, podnosi zamorusaną rączką tysiące bakteryj do ust i wprowadza do swego organizmu jad złośliwej choroby. Niedostateczne warunki higjeniczne, nienależyte wietrzenie mieszkań, nieczyste utrzymanie ich, nieschludność osobista — to nieświadome często, ale pewne przygotowanie na przyjęcie okrutnego gościa — gruźlicy. Cóż dopiero mówić o braku wszelkiej ostrożności w obcowaniu z chorymi na gruźlicę?

Jeśli całe rzesze naszej ludności wiejskiej i podmiejskiej ulegają chorobie tej w zatrważająco wielkiej liczbie, to znaczną część winy należy przypisać nieznajomości albo i lekceważeniu najprymitywniejszych zasad higjenicznych.

Dni przeciwgruźlicze mają przedewszystkiem za zadanie przeciwdziałać tym stosunkom. Zmierzają one zatem w pierwszym rzędzie do uświadomienia jak najszerszych warstw naszej ludności.

Gdzie nie sięga słowo pisane, gdzie nie czytają gazet ani książek, musi sięgnąć słowo żywe. Musi ono trafić do najbardziej zapadłych zakątków naszej ziemi, obudzić musi i doprowadzić do opamiętania tych, którzy najmniej wiedzą, najmniej rozumieją.

Wzywamy wszystkich, którzy mają, lub mieć mogą styczność z najbiedniejszemi warstwami ludności, by w czasie trwania dni przeciwgruźliczych, które nasz Komitet przedłuża do końca lutego 1935 z powodu ferji świątecznych i szkolnych, zechcieli do nich przemówić, uświa-

domić ich, wskazać, na jakie niebezpieczeństwo narażają siebie i swych najbliższych przez brak uwagi a często nawet przez lekkomyślność. Zwracamy się przedewszystkiem do P.T. Nauczycielstwa z prośbą, by zechciało na terenie swojej pracy wygłosić odczyty czy też pogadanki na temat walki z gruźlicą. Wszak P.T. Nauczycielstwo przedewszystkiem powołane do tego, by oświecać tych, którzy marnieją wskutek braku wszelkiej oświaty i nauki.

Wszystkim, którzy tego zażądają, służymy z całą gotowością materjałem potrzebnym do wygłoszenia odczytów. Po materjał należy się zwracać ustnie lub pisemnie do Starostwa powiatowego w Brzeżanach, na ręce przewodniczącego Komitetu Walki z gruźlicą dr. Mostowego. Wszystkie szkoły w powiecie posiadają zresztą już odnośne broszury i ulotki.

Prosimy też, by każdy z P.T. prelegentów zechciał pod tym samym adresem zawiadomić nas, w jakim terminie, gdzie i przy jak licznej frekwencji słuchaczy odczyt wygłosił.

Niech nikt nie uchyli się od współpracy w zwalczaniu gruźlicy, niech każdy, jak może — słowem, czynem, datkiem pieniężnym — przyczyni się do osłabienia okrutnego ostrza, jakie gruźlica wymierza przeciw naszemu społeczeństwu.

KOMITET POWIATOWY:

Dr. Jerzy Mostowy dyrektor szpitala	Karol Woyciechowski starosta pow.	Dr. O. Kornweitz lekarz pow.
Ks. Adam Łańcucki prob. rzym. kat.	Karol Woyciechowski prezes O.T.R.	Ks. Euzebjusz Baczyński prob. gr. kat.
Jan Hyc d-ca pułku	Jacek Bieniawski burmistrz miasta	Edward Olszewski dyr. gimn.
Bronisław Polakiewicz prezes Sądu okr.	Juljan Beck insp. szkolny	Stanisław Szafran prokurator
Albin Sobociński nadkomisarz P.P.	Władysław Jankowski dyr. Ubezp. Społ.	Dr. Filip Pomeranz lekarz miejski
Adolf Łuczyński skarbnik Komit.	Dr. Regina Schächter prof. gimn.	Mikołaj Woźny sekretarz Komit.

Poradnik rolniczy.

Styczeń.

I. W Kółku Rolniczem.

Zwołać Walne Zgromadzenie członków, na którem Zaząd K. R. złoży sprawozdanie z działalności za rok ubiegły tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1934. Opracować program pracy na rok bieżący 1935. Zaprenumerować pisma rolnicze. Spisać majątek Kółka Rolniczego. Uzupełnić bibljotekę przez zakup nowych książek. Zakupić siewnik i tryer. Omówić sprawę wspólnego zakupu doborowego ziarna do siewu. Ziarna siewnego nie kupować u handlarzy. Pamiętać, że zboże wyradza się. Zboże zakupione u handlarza jest zwykle zwyrodniałe, ma osłabioną siłę kiełkowania i zawiera dużo chwastów. Zorganizować zbiorowy skup nawozów pomocniczych. Zamówić nasiona warzyw i drzewka owocowe do sadzenia wiosną. Zakupić do sadów narzędzia owadobójcze a to: opryskiwacze i pendzle do bielenia drzew. Postarać się o ciecz bordoską do spryskiwania drzew.

II. W sklepie Kółka Rolniczego.

Dnia 31 grudnia 1934 r. Komisja Rewizyjna Kółka Rolniczego dokonała zamknięcia rachunkowego sklepu. Przed 15 stycznia zwołać Walne Zgromadzenie członków udziałowców sklepu K. R., przedłożyć sprawozdanie z działalności, odczytać zamknięcie rachnnkowe za rok ubiegły, końcowy bilans i rachunek strat i zysków. Walne zgromadzenie udziałowców na wniosek Komisji Rewizyjnej udziela Zarządowi absolutorjum z jego działalności. Sprawozdanie wysłać do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Opracować zestawienie do wymiaru podatku obrotowego za rok 1934.

III. Obowiązki społeczno - organizacyjne gospodarza.

Zapłacić składki członkowskie do swych organizacyj. Zaprenumerować gazety rolnicze. Brać udział w zebraniach Kółka Rolniczego. Uczęszczać na odczyty i pogadanki, czytać książki. Pisać do »Głosu Brzeżańskiego« o stanie i potrzebach swojej wsi. Zaopatrzyć się w legitymację członkowską K. R.

IV. W gospodarstwie domowem.

a) W polu. Obejrzeć stan ozimin. Odprowadzić z brózd kałuże i wodę stojącą. Skorupę lodową na oziminach połamać bronami i łopatami, by rośliny nie wyprzały i nie gniły bez powietrza. Poprawić przegony.

b) W stodole. Zboże i koniczynę zwłaszcza, gdy mróz młócić. Zboże czyścić młynkiem i tyerować. Ziarno doborowe sprzedać lub obrócić na własne potrzeby, pośład zemleć na żarnach i skarmić bydłem a zmiotki na kompost. Zboże na siew młócić tylko cepami, do handlu młócarnią. Robić okłoty. Słomę wiązać w snopy. Ciąć sieczkę bydłu i koniom. Robić powrósła.

c) W spichrzu. Łopatami zboże przerabiać, przewietrzać, by się nie zagrzało. Przygotować i czyścić ziarno do siewu. Ziarno do siewu przebierać ręcznie, bo rolnik dzisiaj ma mało pola, dużo czasu a zboże ręcznie przebrane nie da chwastów tylko plon. Dobrze jest ziarno do siewu zakupić u porządnego gospodarza, bo twoje prawdopodobnie już się wyrodziło. Zmiotki dawać na kupę kompostową, polać defekaljami (odchodami ludzkiemi) i posypać wapnem.

d) W oborze. Nie karmić zwierząt spleśniałą paszą, bo matki mogą zrzucić (poronić) młode. Nie poić zimną wodą z pod lodu lub wprost ze studni. Cielęta świeżo urodzone karmić ze skopka świeżem ciepłem wprost od krowy mlekiem. Nawóz z pod przodu pod zad. W oborze winno być ciepło. Gdy gnój w oborze zamarznięty, to znak, że gospodarz jest niedbaluchem. Dozorować trzodę chlewną, utrzymywać ciepło i sucho chlewy, karmić dostatnio. Na mróz nie wypędzać kur, lecz karmić je, by mogły się nieść.

e) W podwórzu. W dni ciepłe przeglądać kopce, czy okopowe nie marzną. Przebrać zdrowe od zmarzniętych. Zmarzłe skarmiać bydłem, wpierw jednak dać do wody, by odtajały i bydłu nie zaszkodziły. Cielnym krowom nie dawać zbyt dużo ziemniaków. Wywozić nawóz na pole, tam go ułożyć na równem polu na jedną kupę, dobrze udeptać, okryć szczelnie ziemią lub śniegiem, by gnój na powietrzu nie utracił swej siły pokarmowej. Na łąki, jeżeli nie podlegają wylewom, wywozić kompost. Nawóz na podwórzu przysypywać ziemią próchniczną.

f) W piwnicy. Raz na tydzień przeglądnąć czy owoce nie psują się, czy warzywa nie gniją. Przebrać zwłaszcza cebulę. Gdy cebula zmarznięta, nie ruszać, aż rozmarznie i zaraz ją zużyć. Oczyścić wysadki, opatrzyć ogrodowiznę. W piwnicy musi być ciepło (temperatura 3° C.

g) W sadzie. Prześwietlać korony drzew. Skrobaczkami czyścić pnie i konary mchu, starej kory. Zeschłe liście

i owoce, zbierać, bo one są schroniskiem dla szkodników owadzich i palić w piecu, gałęzie suche usunąć. Zaopatrzyć się w zrazy zadołować lub przechować w piwnicy i uchronić od gryzoniów. Pnie i grubsze konary pobielić wapnem zmieszanem z gliną i krowieńcem, by owady wygubić. Odrosty korzeniowe wycinać. Pijawki tj. odrosty na pniu ścinać. Cchonić sad przed zającami.

h) W ogrodzie warzywnym. Przeglądnąć inspekta, czy okna okitowane, oszklone. Gromadzić nawóz stajenny pod inspekta. Pod koniec miesiąca założyć ciepłe inspekta. Przejrzeć nasiona warzywne do siewu.

i) W pasiece. Pszczoły podkarmić. Skontrolować, czy nie dostały się myszy lub inne szkodniki do uli. Stebniki, gdy ciepło, przewietrzać. Przeglądnąć ule. Wyprobować, czy pszczołom nie za zimno lub niezaduszno.

j) Zajęcia domowe. Wyprobować zdolność kiełkowania ziarna do siewu. Do miski dać piasek, zwilżyć go, odliczyć 200 ziarn i na powierzchni piasku rozmieścić lekko wcisnąwszy. Miskę trzymać w cieple na piecu a piasek codziennie zwilżać. Po czterech dniach przeliczyć ile ziarn skiełkowało a ile nie. Ziarna skiełkowane razy 100 a iloczyn dzielony przez ilość danych do miski da procent kiełkowania. Przygotować paliki i wiązadła do sadzenia wiosną drzewek owocowych. Naprawić narzędzia a to noże, piłki i t. p., potrebne w sadzie. Naprawić sapy, ryskale, grabie, widły i t. p, narzędzia. Szyć maty, przetapiać woszczynę, przygotować węzę, prząść, drzeć pierze, budować ule, narzędzia rolnicze doprowadzić do porządku.

k) Różne inne. Sprowadzać z lasu materjał budulcowy, bo drzewwo cięte w zimie, zwłaszcza w czasie mrozów jest najlepsze do budowy. Przysłowie mówi: »Około początku roku — mało soku. Wtenczas ścięte nie próchnieją ale raczej kamienieją. (C d. n.)

Prenumerować Wiadomości Rolmicze tygodnik poświęcony rolnictwu Zagroda Wzorowa – przewodnik Kółek Rolniczych. Głos Brzeżański — dwutygodnik.

J. S.

Podziękowanie.

Żarząd Koła Młodzieży PCK. przy Gimnazjum państwowem w Brzeżanach składa JWPani Prezesowej Polakiewiczowej serdeczne podziekowanie za obdarowanie jednego z najbiedniejszych członków Koła materjałem na mundurek szkolny.

Za inicjatywą prezesa Sądu okręgowego w Brzeżanach Bronisława Polakiewicza, Sędziowie, Prokuratorowie, Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze Sądu okr., grodzkiugo i Prokuratury złożyli na Dom Żołnierza Polskiego kwotę 400 zł

Kalendarzyk podatkowy na styczeń 1935.

I. Podatek od nieruchumości.

Na podstawie art. 58 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 39 z roku 1934 poz. 346) i §§ 2 i 25 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji (Dz. U. R. P. Nr. 91 z r. 1934 p z. 821) właściciele nieruchomości w miastach, miasteczkach i osadach obowiązani są w terminie do 15 stycznia 1935 r. sporządzić i złożyć właściwemu Urzędowi Skarbowemu wykazy najemców wzór Nr. 1 (zał do § 21 rozp. wyk. do Ordynacji Podatkowej), przyczem w mieście Brzeżany do wykazu najemców wzór Nr. 1 powinny być dołączone listy szczegółowe wzór Nr. 2 (zał. do §§ 22 powoł. rozp. wyk.), które obowiązani są wypełnić i dostarczyć właścicielowi nieruchomości w terminie do dnia 1 stycznia każdego roku najemcy i podnajemcy, a to w myśl art. 58 § 2 Ordynacji Podatkowej.

Również w terminie do 15 stycznia 1935 obowiązani są złożyć właściwemu Urzędowi Skarbowemu właściciele placów budowlanych zawiadomienia wzór. Nr. 3 (zał. do § 24 powolanego rozp. wyk. od Ordynacji Podatkowej).

Po formularze wykazów wzór Nr. 1, list szczegółowych wzór Nr. 2 i zawiadomień Nr. 3 winni właściciele nieruchomości i placów zglaszać się do Urzędu Skarbowego, najemcy zaś i podnajemcy po formularze list szczegółowych do właścicieli nieruchomości.

Wypełnione należycie wykazy wzór Nr. 1 ewentualnie z listami szczegółowemi wzór Nr. 2 i zawiadomienia wzór Nr. 3 należy złożyć w Urzędzie Skarbowym bezpośrednio, lub nadesłać pocztą (listem poleconym) w terminie do 15 stycznia 1935.

Z nieprzedłożenie powyższych wykazów w przepisanym terminie grozi z art. 188 Ordynacji Podatkowej kara pieniężna do 500 zł.

Za świadome podanie, lub potwierdzenie w wykazach najemców, listach szczegółowych i zawiadomieniach o placach budowlanych nieprawdziwych okoliczności grozi z art. 179 Ordynacji Podatkowej kara grzywny w wysokości od 1 do 20 krotnej kwoty uszczuplonego, lub na uszczuplenie narażonego podatku, bądź kara aresztu do 6 miesięcy, albo obie te kary łącznie, o ile w myśl kodeksu karnego nie miałaby zastosowania kara surowsza.

II. Pożyczka Narodowa.

W miesiącu styczniu 1935 Kasa Urzędu Skarbowego w Brzeżanach wydawać będzie nadal obligacje Pożyczki Narodowej.

III. Świadectwa przemysłowe.

Termin wykupu świadectw przemysłowych na rok 1935 upłynął dnia 31 grudnia 1934. Dnia 2 stycznia 1935 władze skarbowe rozpoczną lustrację świadectw przemysłowych.

Urządzona w dniu 2 XII. 1934 zbiórka uliczna na cele oświatowe PBK. dała w wyniku kwotę 65·93 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.